



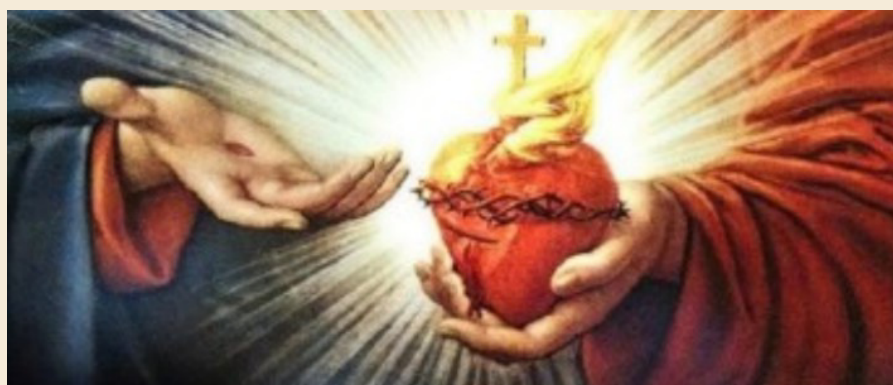
UKRYCI W SERCU BOGA

Na Golgocie nastąpił moment niewiarygodny. Człowiek przebił Bogu Serce. Jak odpowiedział Bóg? Z Jego Serca wytrysnęła woda. Na obmycie z grzechu. To jest kolejny niewiarygodny fakt. Gdy ktoś nas zrani, dotknie, często zamykamy się na niego, dystansujemy, zrywamy relację. Gdy Boże Serce zostało nie tylko dotknięte, ale wręcz PRZEBITE odpowiedziało troską o nas. Taka jest miłość Boga, taka jest odpowiedź Boga na nasz grzech – obmywa nas z niego. Czy ktoś z nas potrafi tak kochać, by w pierwszej reakcji na ranę odpowiedzieć troską o osobę, która rani? Tylko Bóg tak potrafi. Tę tajemnicę będziemy rozważali, podziwiali w czerwcu.

W naszej parafii będziemy starali się czynić to wnikliwiej, bardziej, gdyż Serce Jezusa szczególnie nam patronuje. A będziemy to czynić w czasie spotkań serce przy Sercu. Będziemy trwać przy Jezusie wiedząc, że każdy z nas ma trwałe miejsce w Sercu Boga.

Zatem zapraszamy Ciebie serdecznie do wspólnego przeżywania tych Bożych tajemnic.

o. Krzysztof Górski OCD
proboszcz parafii



3 CZERWCA – Uroczystość Bożego Ciała

- ◆ Eucharystia i procesja – godz. 10.00
- ◆ Przez całą oktawę adoracja Najświętszego Sakramentu – godz. 17.00

11 CZERWCA – Uroczystość

Najświętszego Serca Pana Jezusa ODPUST PARAFIALNY

- ◆ Eucharystia – godz. 18.00
- ◆ Całodobowa adoracja Najświętszego Sakramentu

12 CZERWCA – Niepokalane Serce Maryi

- ◆ Adoracja Najświętszego Sakramentu
- ◆ Czuwanie z Niepokalaną przy Sercu Jezusa –
– godz. 16.30
- ◆ Ofiarowanie się Najświętszemu Sercu Jezusa –
– godz. 17.30
- ◆ Msza św. na zakończenie adoracji – godz. 18.00



O. ANDRZEJ
SZEWCZYK OCD

NABOŻEŃSTWO DO NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA

Jednym ze środków pielęgnowania naszej relacji z żywym, zmar-twychwstałym Jezusem, której owocem jest coraz głębsze poznanie Go, o którym pisze św. Paweł w Liście do Filipian: „I owszem, nawet wszystko uznaję za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa, Pana mojego (Flp 3,8), poznania, które nie ogranicza się tylko do wiedzy historycznej i dogmatycznej, ale jest spotkaniem z żywą Osobą, spotkaniem dokonującym się przez miłość, jest nabożeństwo do Najświętszego Serca Jezusa.

Już starożytni pisarze chrześcijańscy podkreślali, że z przebitego Serca Jezusa **narodził się Kościół i sakramenty**: chrzest z wody,



która wypłynęła z przebitego boku Chrystusa oraz Eucharystia z Jezusowej krwi. Wszystkie teksty liturgiczne tej uroczystości zwracają uwagę przede wszystkim na Bożą miłość, której Serce Jezusa jest najpełniejszym symbolem.

Początki kultu Serca Jezusowego widoczne są już w wiekach średnich, kiedy to niezależnie, w różnych miejscach, pojawia się nabożeństwo do Serca Jezusowego.

Od XVII wieku kult Najświętszego Serca rozszerza się na cały Kościół. Przyczyniło się do tego szczególnie dwoje ludzi: św. **Małgorzata Maria Alacoque** oraz jej spowiednik, św. Jan Eudes.

Serce, w rozumieniu biblijnym, nie jest tylko jednym z organów, ani też tylko symbolem uczuciowości. W Piśmie Świętym „serce” używane jest również w znaczeniu przenośnym i ma sens teologiczny. Wyraża centrum życia duchowego i najgłębsze wnętrze człowieka. Serce jest siedliskiem myśli, woli i uczuć. Serce w teologii biblijnej jest źródłem życia człowieka. Życie to jednak rozumiane jest w różnych aspektach:

nie tylko fizycznym, ale także duchowym, a więc: intelektualnym, wolitywnym, uczuciowym, a nawet religijnym. Stąd ludzkie serce: myśli, rozważa, decyduje. Serce oznacza w Piśmie św. najgłębsze wnętrze człowieka, ludzkie „ja”,

Bóg. Jeśli chcemy widzieć jak Bóg, musimy patrzeć na serce, ale nie swoje, bo w nim odkryjemy, ile jeszcze w nas jest niewolnictwa, grzechu, różnych niepotrzebnych pragnień, słabości. Odkryjemy to wszystko, ale tego nie zmienimy. Kto może to zmienić? W czyje serce powinniśmy się wpatrywać? W Serce Jezusa – *ludzkie Serce Boga*. Właśnie ludzkie Serce Boga. Trzeba wejść w głębokie doświadczenie spotkania serc. To spotkanie ma być bardzo osobistym spotkaniem. Spotkaniem mojego ludzkiego serca, które ma wiele pro-



ludzką osobę, ludzkie sumienie.

W Ewangelii wg św. Mateusza czytamy słowa Jezusa, które są serdecznym zaproszeniem: *Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych* (11,28-29).

Codziennie spoglądamy i oceniamy różne rzeczywistości naszego życia. Trudno nam właściwie odnaleźć się w miłości, zrozumieć cierpienie, szczerze przebaczać, być hojnymi ludźmi, czy konkretnie naśladować Jezusa. Człowiek patrzy na te problemy inaczej niż

blemów, pytań, wątpliwości, które często się gubi, jest bezradne z Sercem Jezusa.

Poprzez przyłgnięcie do Serca Jezusa możemy wejść w kontakt z Jego żyjącą osobą.

Wiemy, że Chrystus ma ludzkie serce, że w Trójcy istnieje ludzkie, bijące serce. Jeśli bowiem Chrystus zmarł, to także Jego serce powstało z martwych, ono żyje, tak jak reszta ciała, w i innym wymiarze niż wcześniej – duchowym, nie cielesnym – ale żyje. Jeśli Baranek żyje w niebie „jakby zabity, ale stojący” (Ap 5,6), to ten stan dzieli także Jego serce. To serce jest

przebite, ale żyje, na wieki przebite, wiecznie bowiem żyjące.

Serce Boże jest nie tylko tym sercem, które biło w piersi Jezusa i które zostało przebite na krzyżu, ale również tym, które może być obecne wśród nas dzięki wierze, pobożności czy w Eucharystii.



Ono żyje nie tylko w pobożności, ale także w rzeczywistości.

Cześć dla Serca Bożego nie jest związana wyłącznie z taką duchowością, w której Jezus ziemski i ukrzyżowany jest uprzywilejowany, a taką właśnie była w ciągu wieków pobożność łacińska. Ona w równym stopniu jest otwarta na tajemnicę zmartwychwstania i panowania Chrystusa. Ilekroć o tym sercu myślimy, czujemy, że tak powiem, jak bije nad nami, w centrum mistycznego ciała.

Znaczenie nabożeństwa do Najświętszego Serca Pana Jezusa jest jednym z najskuteczniejszych le-

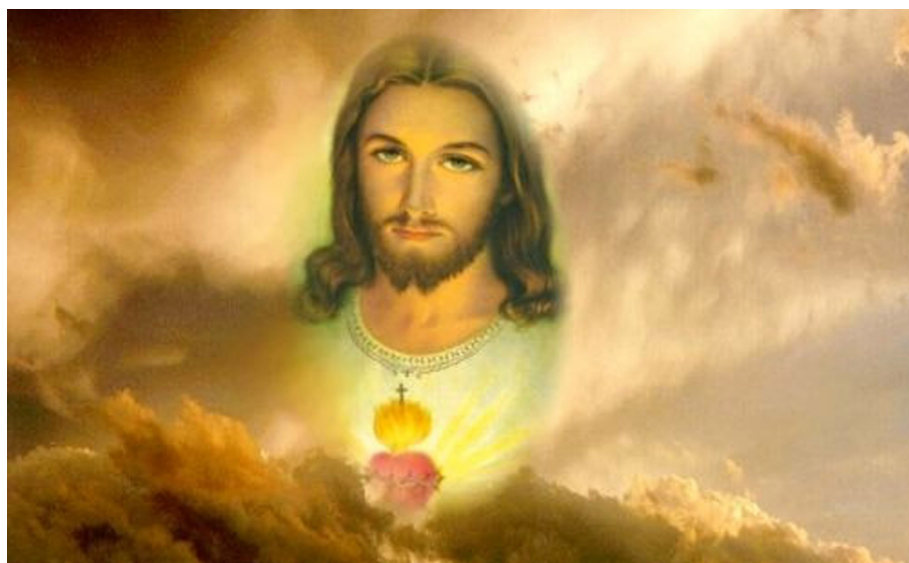
karstw na abstrakcyjność, intelektualizm i formalizm w życiu ludzi wierzących. Serce, które bije, jest tym, co w najbardziej zdecydowany sposób odróżnia żywą obecność od jej pojęcia.

Kolejnym elementem tego nabożeństwa jest pragnienie prze-

miany naszych serc i upodobnienia ich do Serca Jezusa. Już w *Księdze Ezechiela* Bóg poprzez usta proroka obiecuje: „I dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza, odbiorę wam serce kamienne, a dam wam serce z ciała”. Psalmista gorąco prosi: „stwórz, o mój Boże, we mnie serce czyste”.

Duch Św. pragnie kształtować w nas to nowe serce, dzięki czemu będziemy mieć jedno serce i jednego ducha. Ducha Jezusa Chrystusa i „te same dążenia: tę samą miłość i wspólnego ducha, pragnąc tylko jednego, a niczego nie pragnąc dla niewłaściwego współzawodnictwa ani dla próżnej chwały, lecz w pokorze oceniając jedni drugich za wyżej stojących od siebie. Niech każdy ma na oku nie tylko swoje własne sprawy, ale też i drugich!” (Flp 2,2).

Jezu cichy i pokornego serca, uczyni serca nasze według Serca Twego!



Intencje Żywego Różańca na czerwiec – (6.VI. g. 9:30)

Intencja papieska dla wszystkich Róż:

Módlmy się, aby odpowiedzialni za finanse współpracowali z rządami w celu uregulowania sfery finansowej i chronienia obywateli przed jej zagrożeniami.

I Róża – pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus:

Za dzieci pierwszokomunijne, by nie zaprzestawały przyjmowania Jezusa do serca.

II Róża – pw. Matki Bożej Szkaplerznej:

O pokój w naszych rodzinach.



III Róża – pw. Miłosierdzia Bożego

Za ludzi trwających w grzechu, by pojednali się z Bogiem.

Róża misyjna – pw. św. Rafała Kalinowskiego

O dobre owoce jubileuszu 50-lecia misji karmelitańskich w Afryce.

MODLITWA W INTENCJI RODZINY

Święty Józefie, Oblubieńcze Bogurodzicy Maryi, Opiekunie rodzin, Twojej ojcowskiej opiece powierzył Bóg swojego Syna i Jego Niepokalaną Matkę. Z największą miłością wypełniałeś obowiązki troskliwego Ojca i Opiekuna Najświętszej Rodziny. Powierzam Ci moją rodzinę, nasze prace, radości i cierpienia. Powierzam Ci moje dzieci (moich rodziców). Wprowadź Jezusa do naszego domu, pomóż przyjąć Go do naszych serc, uprosz łaskę miłości, zgody i pokoju, aby nasza rodzina osiągnęła szczęście doczesne i wieczne.

Amen.



radiowarszawa.com.pl

MODLITWA W TRUDNEJ SYTUACJI

Niezliczeni są ci, którzy przede mną modlili się do Ciebie i otrzymali pociechę i pokój, łaski i dobrodziejstwa. Moje serce, tak smutne i pełne troski, nie może znaleźć ukojenia w tym doświadczeniu, które mnie dotknęło. O chwalebny święty Józefie, Ty znasz wszystkie moje potrzeby, zanim wypowiem je na modlitwie. Ty sam wiesz, jak ważna jest dla mnie sprawa, z którą przychodzę do Ciebie. Upadam przed Tobą i wzdycham pod ciężarem mego utrapienia. Nie ma ludzkiego serca, któremu mógłbym powierzyć moją troskę. A nawet gdybym zdołał znaleźć współczującą osobę, która chciałaby być przy mnie, to przecież nie mogłaby mi pomóc. Tylko Ty, święty Józefie, możesz mi pomóc w moim smutku, dlatego błagam Cię o to z całego serca. Wszak święta Teresa napisała i zna to cały świat: „O cokolwiek poprosisz świętego Józefa, z pewnością to otrzymasz”. O święty Józefie, pocieszycielu strapiionych, zlituj się nade mną i nad tymi biednymi duszami cierpiącymi w czyśćcu, które pokładają ufność w naszych modlitwach.

Amen.

AKT POŚWIĘCENIA SIĘ ŚWIĘTEMU JÓZEFOWI

Święty Józefie, mój najmilszy Ojcie, po Jezusie i Maryi najdroższy mojemu sercu, Tobie się powierzam i oddaję, jak powierzyli się Twojej opiece Boży Syn i Jego Przeczysta Matka. Przyjmij mnie za swoje dziecko, bo ja na całe życie obieram Cię za Ojca, Opiekuna, obrońcę i Przewodnika mej duszy. O mój najlepszy Ojcie, święty Józefie, prowadź mnie prostą drogą do Jezusa i Maryi. Naucz mnie kochać wszystkich czystą miłością i być gotowym do poświęceń dla bliźnich. Naucz walczyć z pokusami ciała, świata i szatana i znosić w cichości każdy krzyż, jaki mnie spotka. Naucz pokory i posłuszeństwa woli Bożej. O najdroższy święty Józefie, bądź Piastunem mej duszy, odkupionej Krwią Chrystusa. Czuwaj nade mną, jak strzegłeś Dzieciątka Jezus, a ja Ci przyrzekam wierność, miłość i całkowite posłuszeństwo, bo ufam, że za Twym wstawiennictwem będę zbawiony. Nie patrz na moją nędzę, ale dla miłości Jezusa i Maryi przyjmij mnie pod swą Ojcowską opiekę.

Amen.

MODLITWA PAPIEŻA ŚW. JANA PAWŁA II

Święty Józefie, najczystszy, troskliwy obrońco Chrystusa i Opiekunie dziewic, czuwasz nad dziećmi i młodzieżą, aby czystym i wolnym sercem szła za głosem powołania.

Wzorze pracujących, spraw, by wszelka praca spełniana była rzetelnie i w warunkach godnych człowieka.

Pociecho nieszczęśliwych, nadziejo chorych, wskaż cierpiącym ogromną wartość zbawczą ich ofiary.

Patronie umierających, naucz sztuki umierania dla siebie na co dzień, aby zawsze być gotowym na radosny powrót do domu Ojca.

Postrachu duchów ciemności, oddal grozę wojny, zła i nienawiści. Opiekunie Kościoła św., Tobie oddaję cały Kościół.

Amen.

DRÓŻKA NA KARMEL



Prace uczniów Szkoły Podstawowej nr 11 w Przemyśle



Wystawę przygotowała s. *Dorota-Michalitka*

fot. o. *Andrzej Cekiera OCD*

BŁ. EDMUND BOJANOWSKI – – ŚWIECKI W KOŚCIELE⁽²⁾

S. KRYSZYNA KASPERCZYK



Aby owoc wasz trwał...

(J 15, 16)

Podejmując refleksję nad życiem błogosławionego Edmunda Bojanowskiego warto postawić pytanie – jak ten człowiek świecki, żyjący przecież sto lat przed Soborem Watykańskim II widział swoje miejsce w Koście-

dobroczynną instytucję pod nazwą Kasyno Gostyńskie, przekształcone później na miejscowy szpital dla chorych. Opiece tych sióstr powierzył także pierwsze kandydatki do początkującego rodzimego zgromadzenia, któremu pragnął nadać własny kierunek i formować do pracy wśród najbardziej potrzebujących w okolicznych wioskach. Na modlitwie próbował szukać sposobów, jak formować pierwsze służebniczki by pełniły



le, jak żył ewangelią w codzienności?. Czym zasłużył sobie na miano prekursora Soboru?

Stało się to na pewno nie przez jakąś działalność nowatorską, nie przez głoszenie teorii, jakim Kościół powinien być, jakie wprowadzać zmiany, nie przez krytykanctwo i nawoływanie do nawrócenia innych, jak to czyni dziś wielu uważających się za gorliwych katolików. Zapewne – nie były mu obce ludzkie słabości, jakie zauważał u duchownych. Niejednokrotnie doznawał niezrozumienia ze strony niektórych kapłanów. Dyskretnie też przecierpiał zawód, jaki go spotkał ze strony Sióstr Miłosierdzia w Gostyniu, którym z całym zaufaniem powierzył założoną przez siebie

swoją posługę pod opieką i na wzór Niepokalanej Służebnicy Pańskiej.

Ileż musiał przeżyć przykrości, gdy dowiedział się, że te dziewczęta, które rozpoznawały w sobie pragnienie życia według jego wskazówek zostały przejęte przez inne Zgromadzenie lub zachęcane do odejścia. Kiedy widział unicestwione swoje wysiłki, nie zniechęcał się. W tych doświadczeniach zawsze szukał po-
krzepienia na modlitwie, a doznany ból głęboko skrywał w swoim sercu. Tylko przed Bogiem na modlitwie szukał pokrzepienia, a w *Dzienniku* po trudnych przeżyciach całego dnia wieczór skromnie notował: ...
Wróciwszy nie czułem się sposobnym

do zajęcia się jakąkolwiek pracą – nawet zapisując te kartę trudno mi myśli zebrać, trudno kilka słów porządnie napisać. Znałem osoby, co w smutnych chwilach zdawało im się, że ich orzeźwia i nieco rozwesela kawa. Na sobie tego nie doznaję. Piję jedną i drugą filiżankę, na próżno. Ale stoi przede mną na



stoliku krzyż, stoi i biała figura Najświętszej Panny, do nich się ucieknę i w modlitwie będę szukał pociechy. Niedawno zapisałem dnię radosne i doznane pociechy; czyliż bym i dzisiejszego dnia nie miał przyjąć z poddaniem się woli Bożej, choć smutny i ciężki dla serca? (13.05.1853 r.)

W *Dzienniku* znajduje się wiele zapisów we wspomnianym tonie, bo dla Bojanowskiego Bóg był obecny w każdym dniu, w każdym wydarzeniu i to naprawdę – na pierwszym miejscu. Był on żywą latoroślą, wszczepioną w winny krzew – w Chrystusa, i z niego czerpał życiodajną siłę.

W tamtych, przedsoborowych czasach nie było możliwości aktywnego angażowania się świeckich w życie parafialne czy w liturgię i Bojanowski nie na tym polu szukał realizacji swoich pragnień płynących z żywej wiary. Owszem, dla niego kapłan był zawsze uosobieniem najwyższego autorytetu. U zaprzyjaźnionych kapłanów szukał rad i kierownictwa w życiu ducho-

ŚWIĘCI O ŚWIĘTYM JÓZEFIE

ŚW. GRZEGORZ Z NAZJANZU:

Bóg połączył w Józefie, jak w słońcu, światło i splendor wszystkich świętych wziętych razem.

ŚW. TERESA OD JEZUSA:

Kto nie znalazł jeszcze mistrza, który by go nauczył modlitwy wewnętrznej, niech sobie tego chwalebnego Świętego weźmie za mistrza i przewodnika, a pod wodzą jego nie zbłądzi.

Od wielu lat już, o ile pamiętam, co roku w dzień święta jego proszę go o jaką łaskę i zawsze ją otrzymuję, a jeśli prosba moja jest w czym niewłaściwa, on ją zawsze sprostuje dla większego dobra mego.

Obracam sobie za orędownika i patrona chwalebnego św. Józefa, usilnie jemu się polecając. I poznałam jasno, że jak w tej potrzebie, tak i w innych pilniejszych jeszcze, w których chodziło o cześć moją i o zatracenie duszy, Ojciec ten mój i Patron wybawił mnie i więcej mi dobrego uczynił, niż sama prosić umiałam. Nie pamiętam, bym kiedykolwiek aż do tej chwili prosiła go,



o jaką rzecz, której by mi nie wyświadczył. Jest to rzecz zdumiewająca, jak wielkie rzeczy Bóg mi uczynił za przyczyną tego chwalebnego Świętego, z ilu niebezpieczeństw na ciele i na duszy mnie wybawił... Chciał nas Pan przez to upewnić, że jak był mu poddany na ziemi opiekunowi i mniemanemu ojcu swojemu, który miał

prawo Mu rozkazywać – tak i w niebie czyni wszystko, o cokolwiek on Go prosi.

ŚW. JOSEMARIA ESCRIVA:

Mistrz życia wewnętrznego, rzemieślnik oddany swojej pracy, wierny sługa Boży przebywający w ciągłym kontakcie z Jezusem: taki oto jest Józef. Idźcie do Józefa. Dzięki św. Józefowi chrześcijanin uczy się, co to znaczy należeć do Boga i równocześnie przebywać w pełni wśród ludzi, uświęcając świat. Obcujcie z Józefem, a spotkacie Jezusa. Obcujcie z Józefem, a spotkacie Maryję, która zawsze napędziła pokojem miły warsztat w Nazarecie.

Spójrz, tak wiele jest powodów by czcić Świętego Józefa i brać naukę z jego życia: był mężczyzną silnej wiary...; pracą zapewnił byt swojej rodzinie (Jezusowi i Maryi) strzegł czystości Najświętszej Maryi Panny, która była jego Oblubienicą; i szanował – kochał! – wolność Boga, który wybrał nie tylko Najświętszą Maryję Pannę na Matkę, lecz również jego – na Oblubienicę Maryi.

wym. Będąc w stanie świeckim, niezonatym mężczyzną podjął się dla wielu niezrozumiałego zadania – organizowania i zakładania żeńskiego zgromadzenia zakonnego, co i dziś u wielu na pewno budziłoby co najmniej zdziwienie, i zapewne usłyszałyby wiele krytycznych głosów.

W późniejszym okresie swojego życia dwukrotnie wyrażał pragnienie kapłaństwa, a nawet rozpoczął seminaryjne przygotowanie w Seminarium Duchownym w Gnieźnie. Jednak nie było to widocznie w Bożym planie, bo nawrót choroby uniemożliwił odbycie koniecznych studiów teologicznych, a tym samym otrzymanie święceń. I wówczas przyjął ten znak Bożej woli w duchu wiary, że *Pan Bóg widzieć chciał, żeby w świeckim umarł stanie, dla dobra Zgromadzenia, jak*

to wypowiedział w mowie pogrzebowej ksiądz Gieburowski, u którego Bojanowski spędził ostatnie lata swojego życia, zamieszkując w skromnym pokoiku po utracie rodzinnego dworu.

Nawet pobieżnie czytając codzienne zapisy w *Dzienniku* nie trudno zauważyć, jak bardzo życie tego człowieka było przeniknięte wiarą i zdrową pobożnością. Wszędzie i we wszystkim dostrzegał znaki Bożej Opatrzności. Jakże bardzo starał się pielęgnować nie tylko własne życie religijne, ale w każdym środowisku widział potrzebę apostołowania. Zawsze wykorzystywał niewielkie przecież wtedy możliwości powielania tekstów różnych modlitw. Przy każdej sposobności obdarowywał obrazkami świętych Patronów, które wtedy nie były tak powszechnie dostępne jak

w obecnym czasie. Często własnoręcznie wielokrotnie przepisywał teksty pieśni, modlitw, litanii i rozdawał miejscowej ludności. Zabiegał o rozpowszechnianie modlitwy różańcowej i zakładanie nowych róż różańcowych.

O duchowej głębi tego świeckiego człowieka świadczy choćby ta jedna notatka: *Dzisiejszy dzień cały do najmilszych w teraźniejszym życiu zapisać winienem, bo spędziłem go w nabożeństwie z Bogiem, w towarzystwie z ludźmi wedle Boga. Wracając z uroczystości odpustowej całą drogę mówiliśmy tylko o przedmiotach religijnych, a najdłużej o głębokiej tajemnicy Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny (6.VIII.1854 r.). I myślę – jakże mi daleko do tej gorliwości.*

cdn

fot. – sluzebniczki.nmp.pl

KARMEL W PRZEMYŚLU OD 1620 R.

Upływający szybko czas i wewnątrz przekonanie obligują mnie do napisania kilku zdań w sprawie dziś już historycznej, lecz niezwykle trudnej do obiektywnego przekazania prawdy o wydarzeniach, jakie miały miejsce w przemyskim Karmelu, a stały się głośne i w całym Przemyślu, w Polsce i poza jej granicami.

Konflikt o przemyski kościół i klasztor Ojców Karmelitów Bosych rozpoczął się w kwietniu 1990 roku od strony wiernych wyznania greckokatolickiego, którzy na odbywającym się w Przemyślu posiedzeniu Sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych

greckokatolickiego w Przemyślu do rangi katedry.

Kilka faktów i dat, które pozwolą na przypomnienie wydarzeń z historii naszych Ojców Karmelitów w Polsce i w Przemyślu:

- 3.01.1226 r. – papież Honoriusz legalizuje pierwotną regułę

- 1622 rok – kanonizacja Świętej Teresy od Jezusa z Avila
- 13.05.1629 r. – poświęcenie nowej kaplicy ku czci bł. Teresy z Avila od Jezusa (wybudowanej wtedy jeszcze z „le pionki”). Lata 1623–1624 to okres najazdu Tatarów na Przemyśl. Karmel usytuowany na wysokim wzgórzu był drugą – obok Zamku Kazimierzowskiego – dominantą architektoniczną miasta. Jednocześnie był sakralnym równoważnikiem fundacji świeckiej



i Etnicznych zwrócili się z roszczeniami ukraińskiej części społeczności Przemyśla o zwrot swojej katedry, za którą uważali kościół ojców Karmelitów Bosych w Przemyślu. Kilka miesięcy później – 26.09.1990 r kardynał Myroslaw Lubacziwski napisał list do Generała Zakonu Karmelitów w Rzymie, w którym domagał się zwrotu ich katedry – Kościoła O. Karmelitów Bosych w Przemyślu. Wywołało to powszechne oburzenie przemyszan. O zaistniałych faktach został poinformowany Rzym. Odpowiedź była negatywna, ponieważ do 1990 roku Wa-tykan nie podniósł kościoła

zakonu o. Karmelitów z Góry Karmel w mieście Hajfa, Palestyna nad Morzem Śródziemnym;

- 1238 rok – pierwsi karmelici przybywają do Europy (po inwazji Turków na Palestynę);
- 1605 rok – papież Klemens VIII nadaje pierwszą fundację Zakonowi Karmelitów w Krakowie;
- 1617 rok – do tego roku karmelici należą do prowincji włoskiej;
- 14.05.1617 r. – następuje podział kongregacji włoskiej na 6 prowincji, w tym także na prowincję polską;

Krasickich (zamek) w Krasiczynie.

- Pierwszym karmelitą polskim na ziemiach Polski jest Stanisław Andrzej Brzechwa – synowiec opata z Tyńca k. Krakowa; Jemu to przypisywana jest inspiracja hrabiego Marcina Krasickiego do podjęcia inicjatywy fundacji przemyskiej Ojców Karmelitów. Słuchając jego kazań Marcin Krasicki postanowił ufundować Karmelitom Bosym klasztor w Przemyślu. Inskrypcja fundacyjna na fryzie belkowym pierwszej kondygnacji brzmi: „Bogu najlepszemu, Najwyższemu i Se-

raficznej Dziewicy, Świętej Teresie, Zakonu Karmelitów Bosych fundatorce Marcin Krasicki, Świętego Rzymskiego Cesarstwa hrabia, wojewoda podolski, przemyski starosta etc. Od fundamentów wznosił 1631”.

(tłumaczenie z łac. – August S. Fenczak)

- Po Pierwszym rozbiórce Polski (1772) Przemysł znalazł się w zaborze austriackim.
- 14.12.1781 r. – Gubernium Lwowskie – po wizycie cesarza Józefa II w Przemyśle – proponuje na katedrę greckokatolicką w Przemyśle jako lokalizację kościół pojezuicki (NSPJ) a zabudowania kolegium pojezuickiego na szkołę;
- 1782 r. – dekret cesarza Józefa II znosił zakony kontemplacyjne i dlatego dwa lata później
- Sytuację zmieniają dwa dokumenty:
 - ❖ Rozporządzenie nadworne cesarza Józefa II z 24.04.1784 r. oraz
 - ❖ Dekret gubernialny z 13.05.1784 r. na mocy których zostaje przekazany i klasztor i kościół Ojców Karmelitów Bosych duchowieństwu greckokatolickiemu. Zdecydowała o tym prośba społeczności unickiej do cesarza Józefa II. Społeczność unicka miała do wyboru aż trzy lokalizacje: kościół Dominikanów, kościół Jezuitów i kościół Karmelitów Bosych.
- 1784 – następuje kasata klasztoru Ojców Karmelitów Bosych w Przemyśle;
- 28.06–10.12.1784 – trwała inventaryzacja kościoła i klasztoru Karmelitów Bosych;
- 5.07.1785 r. – odbyło się pierwsze nabożeństwo grekokatolików na Karmelu; po eksmisji Karmelici przenieśli się do klasztoru w Starym Zagórz. Dołączyli do nich również Ojcowie Karmelici eksmitowani ze Lwowa.
- Podczas renowacji grekokatolicy przebudowali kościół: usunęli barokową sygnaturkę z latarnią na skrzyżowaniu dachów ko-

ścioła i w to miejsce umieścili ogromną drewnianą kopułę obitą blachą.

- Po zakończeniu II wojny światowej w 1946 roku zlikwidowano w Polsce Cerkiew Greckokatolicką.
- 17.05.1946 r. Karmelici przejęli kościół i klasztor (o. Paweł GUT, o. Remigiusz Stanisław CZECH)
- 30.06.1946 r. KURIA BISKUPIA w Przemyśle oddała



Drewniana atrapa kopuły, która do połowy lat 90-tych była elementem dachu

Zakonowi O. Karmelitów Bosych budynki kościoła i klasztoru w Przemyśle, jako własność przynależąca do Kościoła Katolickiego, w uzasadnieniu podając, że oba te budynki w przeszłości były własnością Ojców Karmelitów.

I tu zaczyna się niezwykle wymiar historyczny wydarzeń, które w 1991 roku zakończy dopiero decyzja papieża Jana Pawła II.

Otóż [...] rząd polski nie udzielił zgody na przejęcie przez Karmelitów kościoła i klasztoru od grekokatolików.

Sprawę wziął w swoje ręce Prymas Polski kardynał August Hlond, Przewodniczący Episkopatu, który nakazał; „...brać klasztor, zająć kościół

obsadzić zakonnikami i rozpocząć życie regularne [zakonne]”.

Podobne stanowisko odczytano w telegramie z Rzymu, gdzie za wiedzą i zgodą księcia Kardynała Adama Sapiehy sugerowano przejęcie klasztoru i kościoła przez karmelitów.

Karmelici otrzymali też pozwolenie od bpa przemyskiego Franciszka Bardy oraz od magistratu miasta – prezydenta Wiślickiego.

Z dniem 1 lipca 1946 roku Zakon Karmelitów Bosych wszedł faktycznie w posiadanie klasztoru i kościoła oraz ogrodu. Ponieważ kościół i zabudowania klasztorne były bez wyposażenia, puste, więc zakonnicy zajęli się organizacją życia zakonnego i pracą duszpasterską.

Artykuł napisany w oparciu o:

1. *Rocznik Przemyski* nr 19 (z 2015 r.)
2. *Rocznik Przemyski* nr 20 (z 2016 r.)
3. Cykl 8 artykułów „Obrona przemyskiego Karmelu” aut. St. Żółkiewicza w tyg. POGRANICZE.

Anna Potocka
prezes POAK
fot. autorskie

dokończenie w n-rze wakacyjnym

TO JUŻ XXX LAT 1991 – 2021

W czerwcu tego roku mija 30 rocznica pobytu św. Jana Pawła II w Przemyśle. To tutaj ówczesny Papież spotkał się z wyznawcami obrządku unickiego. Położył też kres sporom o kościół i klasztor Karmelitów Bosych przekazując na katedrę unicką pojezuicki kościół garnizonowy. To salomonne rozstrzygnięcie wyhamowało konflikt. Po-



kazało też, że Jan Paweł II darzy ojcowską miłością wszystkie dzieci Kościoła powierzone jego pieczy. To z myślą o nich pisał listy, adhortacje i inne dokumenty wyjaśniając treści z Ewangelii, a także miejsce każdego katolika w Kościele.

Kiedy Papież Polak umierał, tłum zgromadzony na Placu św. Piotra, zasłuzenie skandował: „Santo subito”.

Jana Niemiec
fot. arch. red.

*Msza św. Dzięczynna
za postugę przez 70 lat
od powrotu Karmelu do Przemyśla
i za śp. naszych
Parafian i Sympatyków
oraz działających w naszym kościele
będzie sprawowana 15 października 2021 r.
o godz. 18:00*

zapraszamy





przy Sercu Jezusa

ODPUST PARAFIALNY

11 VI

18⁰⁰ Msza św. odpustowa
rozpoczęcie całodobowej adoracji

12 VI

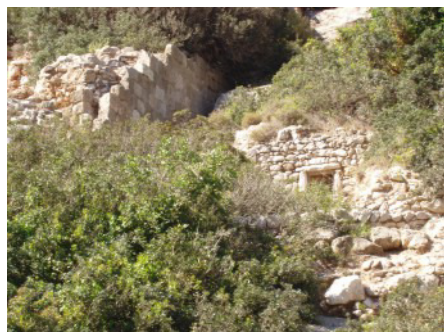
16³⁰ Czuwanie „Z Niepokalaną przy Sercu Jezusa”
17³⁰ Ofiarowanie się Najśw. Sercu Jezusa
18⁰⁰ Msza św. na zakończenie adoracji

KARMELICI BOSI | Przemyśl, ul. Karmelicka 1

Z dziejów Karmelu przemyskiego (XXVI)

ALICJA KALINOWSKA
OCDSPIELGRZYMKI
PROMIENIOWANIE DUCHOWOŚCI⁽¹⁾

Chrześcijaństwem przełomu XII i XIII wieku wstrząsnęły od wewnątrz ruchy odnowy, które wyszły z kręgów świeckich osób, pragnących doskonale naśladować Chrystusa. Osoby te uznawały, że klasztor i bogaty styl życia ówczesnych opactw i duchowieństwa diecezjalnego nie stwarzał odpowiednich warunków, by sprostać wymogom Ewangelii. Podążając za Chrystusem świeccy pustelnicy uciekali z terenów miejskich w góry i lasy Europy i w samotności pustelni modlili się, pościli i prowadzili życie w świętej pokucie. Dla wielu pustelników ucieczka od świata oznaczała opuszczenie ojczystego kraju. Pojawia się wtedy idea pielgrzymowania.



Święta Góra Karmel

Do wędrownego stylu życia pustelniczego, odwiedzania miejsc świętych, szczególnie Ziemi Świętej, zobowiązywano się ślubem, od którego jedynie papież mógł udzielić dyspensy. *Pielgrzymi, prawdziwi słudzy i żołnierze Chrystusa, Jego wasale w Ziemi Świętej, angażowali się w walkę o posiadłości swojego Pana w dwojaki sposób. Jedni czynili to na drodze militarnej, zakładając zbroję i walcząc mieczem z poganami w czasie krucjat. Inni wybierali duchową drogę decydując się na walkę z szatanem. Jednak i ci ostatni musieli założyć zbroję, tyle że duchową. Dla nich elementy zbroi żołnierza: pas, pancerz, tarcza, hełm*

i miecz, były symbolami rzeczywistości duchowych. – pisze o. Jerzy Zieliński. Po odzyskaniu Hajfy (1100) i Akko (1104) na Górę Karmel przybywają pierwsi łacińscy pu-



Pielgrzymka z Karmelu (1993 r.)

stelnicy. Niektórzy z nich to właśnie świeccy pustelnicy – pielgrzymi, którzy złożyli ślub pozostania w Ziemi Świętej. Inni to rycerze krzyżowi, którzy odłożyli na bok zbroję i miecz, by rozpocząć duchową walkę. Można więc powiedzieć, że Karmel częściowo narodził się z ruchu pielgrzymkowego!

I jeszcze jeden szczegół. W pięknie przyrody Karmelu karmelici odnajdywali piękno samego Stwórcy. Pustelnik z Wadi, późniejszy generał zakonu, Mikołaj z NARBONNE napisał: *W samotności cała stworzona natura przyczynia się do naszego dobra. Rozświetlone gwiazdami niebo i zdumiewające w swoim porządku planety przypominają nam o istnieniu wspanialszych cudów. Ptaki, przybrawszy jakby naturę aniołów, pocieszają nas swoim delikatnym śpiewem. Góry, jak w prorocztwie Izajasza, wylewają na nas swój słodki moszcz, a pagórki opływają w mleko*

i miód; nie kosztują ich jednak ci, którzy kochają świat. To one otaczają nas niby bracia należący do naszego konwentu. Gdy zaś śpiewamy uwielbienia Stworzycielowi, odpowiadają harmonijnym echem, które jak muzyka wypełnia otaczającą nas

przestrzeń. Wszystko dokoła modli się z nami: korzenie i pędy swoim wzrostem, trawa swoją zielonością, a drzewa swoją tajemniczą radością. Kwiaty, współuczestnicy naszej samotności, uśmiechają się do nas i rozlewają wokół cudowny zapach pocieszenia. Milczące światło gwiazd i księżyc przekazuje nam zbawienne przestanki; otaczające zaś zarośla oferują schronienie. Wszystkie stworzenia, które widzimy czy słyszymy na pustkowiu, obdarowują nas swoim pocieszeniem. A chociaż nie mogą mówić, opowiadają o licznych cudach i sprawiają, że dusza wyrwa się z ciała, wielbiąc Stworzyciela.

Podobne doświadczenia – modlitwa, pokuta, zachwyt dziełem Stworzenia – stały się udziałem pielgrzymów, którzy od początku lat 90-tych wyruszali z Karmelu przemyskiego do sanktuarium w Kalwarii Pałacowskiej na Wielki Odpust (12–15.VIII.). Pierwsza taka parafialna pielgrzymka w 1992 r.



1994 r. Przejście przez most na Cedronie (rzeka Wiar). Pierwszy z prawej **Piotr Jackowski** z Radymna, obecny Ojciec Prowincjał

z o. **Janem Krawczykiem** (z gitarą) liczyła – jak wspomina jedna z parafianek – zaledwie kilka osób!

Jesienią 1992 r. powstała na Karmelu grupa modlitewna „Miłosierdzie Boże”, która wraz z o. Janem animowała w następnym roku pielgrzymkę. Uczestniczyło w niej już 70 osób.

Zachował się wycinek z tygodnika „Życie Przemyskie” z 18 sierpnia 1993 r., świetnie oddający klimat tej pielgrzymki: [...] *Niestety wszystkie uliczki prowadzące do klasztoru były oblepione straganami, budami, improwizowanymi na przedzie mini barami. Nie dodawało to niestety uroku. Wszyscy ci, którzy przyszedli na Kalwarię się pomodlić, musieli najpierw przecisnąć się przez rozwrzeszczany tłum kupujących hot-dogi i hit tegorocznych odpustowych straganów – kolorowe, napelniane gazem baloniki. Na szczęście po sforsovaniu tego kordonu można było znaleźć miejsce na modlitwę. Szczególną umiejętnością wynajdywania takich miejsc na modlitwę wykazał się młody karmelita z przemyskiej parafii św. Teresy ojciec Jan Ewangelista. Prowadzona przez niego grupa wyróżniała się nie tylko tym, że szli w niej żołnierze z transparentami ale przede wszystkim gorliwym rozmodleniem. [...].*

W 1994 r. do grupy Miłosierdzie Boże dołączyła grupa modlitewna z Radymna, razem było już 100 osób.

Pielgrzymki z Karmelu były po prostu rekolekcjami w drodze. Uczestniczyło w nich coraz więcej osób, często dołączali się na trasie różni ludzie, których przyciągał szczególny, nietypowy, klimat tej pielgrzymki, śpiew animowany przez diakona KREM, modlitwa i pokuta, wyciszenie, unikanie tłumów i straganów, brak pośpiechu, konferencje na postojach, które były prostą szkołą modlitwy karmelitańskiej. Podczas drózek, w wybranym miejscu, nieraz w pokrzywach i paprociach, był czas na konferencję, a na jakiejś leśnej polance czy przy którejś kapliczce (już po przejściu innych grup) – rozważanie Słowa Bożego i modlitwa osobista, w której chętnie uczestniczyły również dzieci pielgrzymów. Pielgrzymi z Karmelu oczywiście brali udział we wszystkich Mszach św. i Drózkach, z tym, że dla uniknięcia



Konferencje na drózkach z dala od tłumy, w leśnych zaroślach, wśród pokrzyw i paproci

hałasu i tłumów nasza pielgrzymka wyruszała ostatnia, z omińciem najbardziej hałaśliwych miejsc na Drózkach. Rozważania kilku stacji były wtedy prowadzone przy jednej bardziej „spokojnej” kapliczce. Były one przeważnie przygotowane wcześniej, na modlitwie, przez uczestników pielgrzymki i inne osoby związane z KREM (wówczas grupa „Miło-

sierdzie Boże”). Trzeba podkreślić, że w intencji sierpniowej pielgrzymki i jej owoców modlono się i podejmowano post już dwa miesiące wcześniej, a przed pielgrzymką kilka osób przechodziło całą trasę z modlitwą za uczestników i o dobre owoce pielgrzymki.

Po wieczornej Mszy św. na Gallerii kolejnym wydarzeniem były wieczorne modlitwy pod krzyżem, postawionym w ogrodzie obok miejsca noclegu. Konferencja maryjna, śpiew, modlitwa pod rozgwieżdżonym niebem, z widokiem na spadające gwiazdy (*Perseidy*), przyciągały wciąż nowe osoby, które chętnie przyjmowały szkaplerz karmelitański i powiększały liczbę uczestników pielgrzymki, a czasem zostawały przy Karmelu na dłużej. Niektóre „przypadkowe” osoby właśnie w tym miejscu odkryły swoje powołanie, zmieniały decyzje i swoje życie... Tak jak młoda dziewczyna, która przed wyjazdem do pracy we Włoszech postanowiła pomodlić się na Kal-

warii, a została karmelitanką bosą, czy pewna kobieta, która wyszła na Kalwarię z parafialną pielgrzymką, zawołana przez siostrę dołączyła do naszej pielgrzymki, a dziś jest świecką karmelitanką bosą i wspomina: *Wszystko co ojciec mówił było do mnie, zastanawiałam się skąd on to wszystko wie. Zostałam...*

fot. **Alicja Bukalska**

dokończenie w n-rze wakacyjnym

MIEDZY WULKANAMI A TANGANIKĄ^(V)

Misyjne wspomnienia o. Sylwestra Potoczego OCD



Uczniowie przed wybudowaną przez nas szkołą w Nyangwe

Z początkiem ubiegłego stulecia, wyrzuceni z Ugandy misjonarze, Ojcowie Biali, zmierzają do Burundi i Rwandy, kolonii niemieckich, gdzie nie dotarła jeszcze wiara w Chrystusa. **Przed rozpoczęciem działalności misyjnej, dnia 14 czerwca 1901 r., Ojciec P.A. Brard poświęcił Rwandę Najświętszemu Sercu Jezusowemu.** Akt ten został przez niego samego zredagowany, a po jego odmówieniu podpisany przez Ojców C. Smoor, J. Pouget, br. Anselme i złożony u stóp Jezusa w Tabernakulum. Oto fragmenty tego aktu:

Boskie Serce Jezusa, spójrz łaskawie na kłęczących u Twych stóp pierwszych apostołów którym zawarzyłeś owe dwa miliony dusz tego pięknego kraju jakim jest Rwanda. Wiemy dobrze, że te dusze zostały wykupione Twoją Krwią, że Twoje Serce ciągle płonie miłością do nich i że Twoim największym pragnieniem jest aby one Cię poznały, pokochały i adorowały. Owe drogie Tobie dusze są twoimi dziećmi i to nam je powierzyłeś abyśmy je strzegli i uświęcili. Odpowiedzialność ta przejmujemy nas lekkiem podobnie jak wielkie Twoje zaufanie jakie nam okazujesz, choć znasz tych których wybrałeś [...] Poświęcamy Ci także wszystkich naszych braci, teraz obcych i tych wszystkich których Ty przysłesz by pracowali w Twojej winnicy w Rwandzie. Uczyń z nas apostołów według Twego Boskiego Serca.

Poświęcamy Ci naszych neofitów, naszych katechistów, naszych katechumenów, pogan, króla, wodzów, wszystkich Tutsi, wszystkich Hutu, Batkwa i wszystkich tych których Ty sam nam zawarzyłeś. Ty ich stworzyłeś, odkupiłeś przez Swoją Krew, umiłowałeś ich jak Twój Ojciec [...]

Poświęcamy Ci cały kraj, z jego górami, jego rzekami, jego bogactwami. Należy On do Ciebie! Ty jedynie jesteś Jego prawdziwym Królem. Weź go w posiadanie już dziś aby Rwanda stała się na zawsze Królestwem Najświętszego Serca Twego [...] Amen.

(<http://misjekarmel.pl/>) (por. Save – 1900, *Fondation de la premiere communauté chretienne au Rwanda. Edite par les Missionnaires d'Afrique*, s. 42–43)

W tym czasie Rwanda nie ma jeszcze języka pisanego. Jest tylko język mówiony. Ojcowie Biali zapisywali ten język tak, jak słyszeli (dla nas, Polaków, ten zapisany język jest łatwiejszy do odczytania niż dla Francuzów!). Ojcowie Biali starali się przede wszystkim o zapisanie tekstów liturgicznych. Natomiast cała Biblia została przetłumaczona na język rwandyjski (*kinjarwanda*) dopiero w latach 90-tych ub. wieku. Pierwsi misjonarze zadbali również o szkoły, gdzie uczyli dzieci czytania i pisanie. W latach 80-tych XX w. między państwem, a Kościołem doszło do układu: państwo będzie szu-

kało pieniędzy na opłacenie nauczycieli, a zarząd szkołami pozostanie w rękach Kościoła. Belgia zgodziła się na dawanie pieniędzy dla nauczycieli.

Kiedy przybyłem do Rwandy przez pierwsze miesiące uczyłem się nowego języka z dziećmi. Dzieci są najlepszymi nauczycielami języka. Nauczyciele byli nam bardzo życzliwi. W następnym już roku o. Kamil zlecił mi zajmowanie się szkołami, przeprowadzanie z nauczycielami zebrania i spotkań. Wtedy ten układ między państwem, a Kościołem sam starałem się respektować, a zarazem żądać od nauczycieli aby się nim kierowali. W Rugango było to dosyć łatwe, ponieważ nauczyciele byli dobrze wykształceni i świadomi swojej roli. Ale kiedy przyszedłem do Gahunga zauważyłem, że w tym regionie Rwandy ten układ w ogóle jest nieznany. Tutaj mieliśmy kilka dużych szkół. Liczba dzieci w każdej przekraczała tysiąc. Każde dziecko, które chodziło do szkoły, płaciło 100 franków na trymestr. Nie jest to dużo, bo jest to koszt dwóch jajek. Te pieniądze miały być przeznaczone na remonty budynków szkolnych, do budowy klas, czy też na inne potrzeby szkolne. Bardzo często jednak nauczyciele zabierali te pieniądze i trudno było ich nauczyć, aby oddawali je do parafii. I stąd stan budynków na północy był bardzo nędzny. Zmiany w tej materii kosztowały mnie dużo wysiłku. Inspektor wojewódzki popierał mnie w tych działaniach, ale już na niższym szczeblu nie czułem takiego poparcia. Inspektor naszej gminy Nkumba–Kidaho musiał jednak ustąpić i uznać nasze prawa właściciela szkół. Potem już było coraz lepiej. Nauczyciele, którzy uczyli w naszych szkołach musieli zgodzić się z warunkami, jakie stawiała przed nimi parafia. W przeciwnym wypadku nie akceptowaliśmy ich w naszych szkołach.

Problem powiększył się jeszcze przez rozpoczęte działania wojenne w 1990 r. Na nasze tereny przedmieściły się duże grupy uchodź-



ców z terenów, które były zajęte przez działania wojenne. Kilka szkół oddaliśmy uchodźcom, grupując dzieci w innych szkołach. To wszystko trwało ponad 3 lata. Dlatego w tym czasie trudno było uregulować wszystkie wymogi układu między państwem i Kościołem. Jednak najtrudniej było z utrzymaniem dyscypliny w szkołach. Nieobecność i spóźnianie się było czymś nagminnym. Mimo tego, że w każdej szkole był zeszyt obecności nauczycieli i czas ich przyścia do szkoły. W zeszycie oczywiście wszystko było ładnie prowadzone. W praktyce było jednak inaczej. Kiedy odwiedzałem szko-

nia wojenne, pomieszczenia te nigdy nie były skończone, a po wojnie nowi mieszkańcy Rwandy – Tutsi, zaczęli rozbierać te na wpół wybudowane budynki aby wykorzystać paloną cegłę jako posadzkę do swoich domów. W pobliżu bowiem dobroczyńcy wybudowali dla nich duże osiedle – około 200 domów. Wydawało się nam, że te budynki nie mają już przyszłości, a z drugiej strony na tym terenie coraz bardziej dominowali adwentyści. Grupy protestanckie były bardziej związane z nową władzą niż Kościół Katolicki. Dlatego łatwiej im było zdobywać dostęp do projektów pań-

cina się w tym celu. Dlatego w tym centrum jest jeszcze kilka klas starego typu. Te prymitywne szkoły najczęściej nie miały ławek i dzieci siedziały na deskach położonych na kamieniach.



Prymitywna, stara szkoła w Nyangwe



Do akcji budowy szkoły włączyły się również dzieci szkolne

ły, najczęściej zastawałem nauczycieli – mężczyzn – w barze, a kobiety rozmawiające przed szkołą, zaś dzieci grały w piłkę. Mówiono mi wtedy, że mają w programie gimnastykę. Czasami ta gimnastyka trwała całe popołudnie.

Długo po zakończeniu wojny, już na początku naszego stulecia, poważnie zajęliśmy się szkołami. Zaczęliśmy budować nowe centra w miejscach gdzie nie było szkół, reperować zniszczone budynki i dobudowywać nowe klasy do istniejących budynków szkolnych. W Gitinga ambasada belgijska chciała wybudować budynki dla uchodźców, których na początku wojny mieliśmy bardzo dużo w naszej parafii. Zajęli oni nasze szkoły co paraliżowało nauczanie. Ze względu na ciągle trwające działa-

stwowych (m.in. chcieli oni wybudować swoje centrum 5 km od naszej parafii). Mimo tego udało się nam zrealizować projekt wybudowania nowej szkoły na tamtym terenie. W najgorszym stanie była szkoła w Nyangwe, ponieważ właśnie pod wulkanami przede wszystkim były prowadzone potyczki wojenne. Kilka razy reperowaliśmy tę szkołę, by ostatecznie wybudować tam sześć nowych klas. (2006). Ponieważ szkoła ta znajduje się blisko parku wulkanów, dlatego pieniądze na to dostaliśmy od rwandyjskiego Ministerstwa Turystyki.

Pozostałe klasy mieliśmy wybudować w następnym roku, jednak polityka rządu zabroniła wypalania cegieł drewnem. Uważano bowiem, że zbyt dużo drzew wy-

Szkoły podstawowe były przebudowane. Szkoły w Rwandzie były 6-klasowe, przy czym były dwa cykle: klasy od 1–3 i od 4–6. W pierwszym cyklu dzieci uczyły się tylko do południa albo tylko po południu. Najliczniejsze były pierwsze klasy. Grupa mogła liczyć nawet do 60 dzieci. W centrum szkolnym Gahunga było 8 grup, czyli około 500 dzieci w pierwszej klasie. Kończyły pierwszą klasę tylko dzieci, które przyswoiły sobie zdolność czytania. Niektórym potrzeba było na to kilka lat, a byli i tacy, którzy nig-



W starej szkole nie ma ławek

dy do drugiej klasy nie przeszli. Stąd takie liczne były pierwsze klasy.

W parafii Gahunga było 5 szkół, które należały do Kościoła Katolickiego oraz 1 do Anglikanów. W każdej klasie była lekcja religii prowadzona przez katechistę. Byli też nauczyciele, którzy podejmowali się katechizowania swoich grup. W soboty była dodatkowa katechizacja dla dzieci, które przy-



Budowa szkoły. Ze względu na teren wulkaniczny i częste trzęsienia ziemi, konieczne jest zastosowanie specjalnych zabezpieczeń i umocnień konstrukcji za pomocą prętów stalowych

gotowały się do przyjęcia Sakramentów. I tak dzieci chrześcijańskie w trzeciej klasie uczyły się do Pierwszej Komunii Św. W klasie piątej – do Chrztu Św., a w szóstej do Bierzmowania.

Po 6 klasie, na zakończenie szkoły podstawowej, był egzamin do gimnazjum. W praktyce okazywało się, że to właśnie w Nyan-gwe najwięcej dzieci zdawało ten egzamin, czyli to nie stan techniczny (materialny) szkoły decyduje o wynikach nauczania. Dlatego rząd postanowił tej szkole pomóc, dając pieniądze na wybudowanie nowych klas. Innym problemem było doświetlenie klas. Najczęściej te klasy były zbyt ciemne. Stąd w nowych szkołach staraliśmy się bielić ściany, a na dach położyć



Uczniowie przed szkołą. Mundurki dziewczynek są niebieskie, a chłopców khaki, obuwie to najczęściej kolorowe japonki, czasem adidas



W nowej szkole uczniowie siedzą w ławkach

przynajmniej 4 blachy przezroczyste w jednej klasie.

Żeby dać pełny obraz trzeba dodać, że dzieci chętnie chodzą do szkoły, chociaż z drugiej strony trzeba zaznaczyć, że na przednówku wielu rezygnowało ze szkoły ze względu na głód. Nauczyciele tłumaczyli to tym, że dzieciom trudno się skupić na nauce gdy są głodne.

Szkoła nie dawała tylko zasobów wiedzy, ale była również oka-

zją do dobrego wychowania. Dzieci szkolne dbały o higienę osobistą, chociaż to nie było łatwe na tym terenie, gdzie o każdy bidon wody było bardzo trudno. Jedynym ujęciem były rurociągi zainstalowane przez Belgów w latach 50-tych zeszłego stulecia. Ujęcie wody było w Busogo, oddalonym ok. 30 km od nas. Woda płynęła z bocznym wulkanów, dając tamtejszej ludności możliwość jej czerpania co kilka kilometrów. Gdyby nie złośliwość pasterzy i głupota niektórych, wodociąg ten działałby dobrze do naszych czasów. Na terenie naszej parafii często naprawialiśmy ten wodociąg reperując studzienki. Czasami w czasie ulewnych dreszczów płynące potoki wody z wulkanów zalewały te studzienki sprawiając, że brudna woda zalewała wodociąg.

Ta sama woda spływająca z wulkanów niszczyła domy ludzi, zabierała ich posiadłości, a również zabierała ludzi. Te wody kilka razy zalały pomieszczenia naszego domu parafialnego oraz teren ogrodu. Nasze kaczki przez kilka dni pływały w ogrodzie.

Kończąc temat dzieci szkolnych, dorzucmy jeszcze temat ziemnych pcheł, które różnią się od pcheł znanych w Polsce Rozno-

siły je krowy. Pchła ziemna wchodzi do ciała w różnych miejscach, przez najdelikatniejsze miejsca w organizmie, jak okolice paznokcia rąk i nóg, a nawet wszędzie. Pierwszym objawem, że taka pchła dostała się do organizmu jest swędzenie. I jeśli to zignorujemy pchła robi gniazdo w organizmie i tam się rozmnaża. Jeżeli ktoś nie dba o czystość, to te pchły mogą zająć dużą część organizmu na rękach, łokciach, kolanach i w innych miejscach. Stąd braterską pomocą jest, że jeden drugiemu wyciąga pasożyta agrałką lub czymś ostrym (*invunja*). Pamiętam, że pewnego dnia odpowiedzialny za wspólnotę chrześcijan przypro-
wadził do biura parafialnego chłopca, który był



w wielu miejscach pokryty owrzodzeniami wywołanymi przez te stworzenia. Nie było mowy o wyciąganiu ich metodą tradycyjną. Zrobiłyby się duże rany. Do oleju palmowego dosypaliśmy trutki DDT, którą ciągle jeszcze używa

się w Afryce, i taką miksturą smarowano mu te miejsca ponad dwa tygodnie. Wszystko ładnie się zagoiło. Dobrze więc, że go przyprowadzono i w ten



Braterska pomoc w usuwaniu pcheł ziemnych za pomocą agrałki



Gahunga, Nauka pod pamiątkowym drzewem o. Lupiasa (Nr .../21) W tym czasie budowana jest ich klasa



Nauczyciele w Nyangwe

sposób chciano mu pomóc. On mieszkał razem z dziadkiem. Nie chodził do szkoły. Przynosił wodę i gotował jedzenie. Trudno o higienę w takich domkach. Mówiono, że zaniedbanie takiego stanu może nawet doprowadzić do śmierci. Nigdy wcześniej nie widziałem dziecka w takim stanie. Był to dla mnie szok.

fot. arch. Autora
(cdn)



Gahunga, procesja Bożego Ciała. Z Najśw. Sakramentem idzie śp. o. Marcin Sałaciak

Z CYKLU: W SZKOLE MARYI Z NAZARETU⁽²⁶⁾O. DR HAB. SZCZEPAN
TADEUSZ PRAŚKIEWICZ OCD

WSPÓCZESNE WYRAZY KULTU MARYJNEGO

Po przedstawieniu w minionych 25 odcinkach podstaw biblijnych, historii i form kultu maryjnego na przestrzeni dziejów, a nadto tzw. kwestii maryjnej, nauki Soboru Watykańskiego II i posoborowych wytycznych w odniesieniu do kultu maryjnego oraz maryjnego pontyfikatu św. Jana Pawła II i stosowności posługiwania się określeniem duchowość maryjna, chcemy przybliżyć współczesne wyrazy kultu maryjnego, zatwierdzone przez Urząd Nauczycielski Kościoła i praktykowane przez chrześcijan.

Omówimy więc najpierw Msze św. z uroczystości, świąt i wspomnień maryjnych Kościoła powszechnego i Kościoła w Polsce, ze wspomnienia Najśw. Maryi Panny w sobotę oraz ze Zbioru Mszy Świętych Maryjnych i zatwierdzonych dla niektórych Kościołów lokalnych oraz Mszy wspólnych i Mszy wotywnych o Matce Bożej w *Mszale Rzymskim*.

Następnie przywołamy elementy maryjne z *Liturgii Godzin* oraz obecność i wzywanie wstawiennictwa Bogurodzicy w innych księgach liturgicznych.

Zostaną też przedstawione bardziej znane w Kościele powszechnym i w Kościele w Polsce nabożeństwa maryjne, tj. majowe, różańcowe, szkaplerzne, godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najśw. Maryi Panny, nabożeństwo ku czci Niepokalanego Serca Maryi, do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, nabożeństwa fatimskie oraz *Akatyst* ku czci Bogurodzicy, jako główne nabożeństwa maryjne Kościołów Wschodnich.

Omówimy nadto inne formy kultu maryjnego w Kościele powszechnym („Anioł Pański”, litanie loretańską i inne litanie maryjne, pielgrzymki do sanktuariów maryjnych, kult wizerunków Matki Najświętszej i zwyczaj ich koronowania) i w Polsce (apel jasnogórski, jasnogórskie śluby Narodu Polskiego, peregrynację obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, pielgrzymki do Narodowego Sanktuarium na Jasną Górę, i inne). W końcu zobaczymy jak Najświętsza Maryja Panna jest Nauczycielką pobożności Polaków i przywołamy ogólnopolską rozgłoszenie Radio Maryja, działającą pod patronatem Matki Bożej – Gwiazdy Nowej Ewangelizacji.



HEROICZNOŚĆ CNÓT M. KOLUMBY OD JEZUSA HOSTII OCD (1914–1969)

W wigilię Zesłania Ducha Świętego, 22 maja 2021 r., papież Franciszek zatwierdził heroiczną cnotę Służebnicy Bożej m. Kolumby od Jezusa Hostii (Anny Antonietty Mezzacapo), przeoryszy klasztoru Sióstr Karmelitanek Bosych w Marcianise k. Kapui we włoskim regionie Kampania.

Służebnica Boża, której od chwili ogłoszenia dekretu przysługuje tytuł Czcigodnej (Venerabilis), urodziła się 15 czerwca 1914 r. w Marcianise. W wieku 18 lat wstąpiła do miejscowego klasztoru Karmelitanek Bosych, gdzie dała się poznać jako mniszka bardzo żarli-

wa, wyróżniająca się ogromną miłością do Jezusa w Najświętszym Sakramencie i do Jego Matki, Królowej Karmelu. Mając 37 lat została wybrana przeoryszą, stając się prawdziwą matką nie tylko dla swoich sióstr, a dla wszystkich, którzy przychodzili do kraty w rozmównicy klasztornej, prosząc o wsparcie w swoich potrzebach duchowych i materialnych.

Zmarła w opinii świętości 13 sierpnia 1969 r., licząc zaledwie 55 lat. Jej doczesne szczątki, pogrzebane na miejskim cmentarzu, już w 1977 r. przeniesiono do kościoła klasztorowego i rozpoczęto proces beatyfikacyjny. Gdy klasz-

tor w Marcianise w 2005 r. został zniesiony z braku powołań, kościół przejęła archidiecezja z Kapui i zawiązało się w mieście zatwierdzone przez biskupa „Stowarzyszenie Przyjaciół Matki Kolumby”, promujące sławę jej świętości i opiekujące się grobem swojej świątobliwej rodaczki.

Papieskie zatwierdzenie heroicznego cnót Czcigodnej Służebnicy Bożej jest niejako przywołaniem jej życiowego zawołania: „Jezu w hostii ukryty, mój ukochany Oblubieńcze, przez zjednoczenie z Tobą chcę być znakiem dla świata”. Do beatyfikacji matki Kolumby potrzeba jeszcze zatwierdzenia cudu za jej przyczyną.

o. Szczepan T. Praśkiewicz OCD

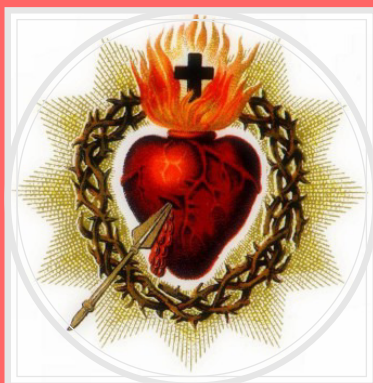
1. Wt. Św. Justyna, męczennika (*święto*).
2. Śr. W r. 1984 † o. Rajmund od św. Jacka (Sapała).
3. Cz. **NAJŚWIĘTSZEGO CIAŁA I KRWI CHRYSTUSA** (*uroczystość*).
Pierwszy Czwartek Miesiąca.
4. Pt. *Pierwszy Piątek Miesiąca.*
W r. 1987 † br. Walenty od Św. Rodziny (Płoskonka).
5. So. Św. Bonifacego, bpa i męczennika.
Pierwsza Sobota Miesiąca.
11. Pt. **NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA** (*uroczystość*).
Święto Patronalne Naszej Parafii.
Światowy Dzień Modlitw za Kapłanów.
12. So. Niepokalanego Serca Najśw. Maryi Panny.
21. Pn. Św. Alojzego Gonzagi, zakonnika.
22. Wt. Rocznica beatyfikacji św. Rafała Kalinowskiego (1983).
24. Cz. **Narodzenie św. Jana Chrzciciela** (*uroczystość*).
27. Nd. W 1955 r. zmarła w Strykawie Sługa Boża Kungunda Siwiec OCDS.
28. Pn. Św. Ireneusza, bpa i męczennika.
29. Wt. **Świętych Apostołów Piotra i Pawła** (*uroczystość*).

Zróbcie mu miejsce Pan idzie nieba,
Pod przymiotami ukryty chleba.
Zagrody nasze widzieć przychodzi,
I jak się dzieciom jego powodzi.
Otocz go wkoło rzeszo wybrana,
Przed twoim Bogiem zginać kolana.
Pieśń chwały jego śpiewaj z weselem,
On twoim Ojcem, on przyjacielem.
Nie dosyć było to dla człowieka,
Że na ołtarzu codziennie go czeka:
Sam ludu swego odwiedza ściany,
Bo nawykł bawić między ziemiany.
Uścielajcie mu kwiatami drogi,
Którędy Pańskie iść będą nogi.
[...]

CZERWIEC 2021



za: naszczas.pl



za: m.niedziela.pl

*Solenizantom obchodzącym
w miesiącu Czerwcu,
Urodziny, Imieniny i Rocznice
a wśród nich
naszemu Współpracownikowi
o. Pawłowi Ferko OCD
życzymy
aby dobry Pan Bóg
obdarzał Ich łaskami
zdrowia, uśmiechu na co dzień
oraz pokory w swoim sercu
Współnota, Bratniarstwo, Sympatycy Karmelu*

**OTWARTE SPOTKANIA
GRUP DUSZPASTERSKICH
DZIAŁAJĄCYCH
PRZY KOŚCIELE
ŚW. TERESY OD JEZUSA
(KARMELICI BOSI):**

AKCJA KATOLICKA

- każdego 16-go dnia miesiąca po wieczornej Mszy św.

BRACHTWO SZKAPLERZNE

- trzecią sobotę miesiąca o godz. 16:45 (w kościele).

BRACHTWO ŚW. JÓZEFA

- drugą oraz ostatnią środę miesiąca po wieczornej Mszy św. (sala nad zakrystią).

GRUPA BIBLIJNA

- w poniedziałki po wieczornej Mszy św. (sala nad zakrystią).

KARMELITAŃSKI RUCH EWANGELIZACYJNO-MODLITEWNY (KREM)

- w poniedziałki po Mszy św. o godz. 18:00, adoracja, modlitwa uwielbienia, dzielenie się Słowem Bożym w Sali Rycerskiej.

MINISTRANCI

- w soboty o 9:00 (w zakrystii).

RÓŻE RÓŻAŃCOWE

- I niedziela miesiąca godz. 9:30 zmiana Tajemnic Różańcowych.

SCHOLA DZIECIĘCA

- W KAŻDĄ SOBOTĘ godz. 10:00 w niedzielę przed Mszą św. o godz. 11:00 (sala chóru)

ŚWIECKI ZAKON KARMELITÓW BOSYCH (OCDS)

- druga sobota miesiąca. W ostatnią niedzielę miesiąca o godz. 10:00 Msza św. z udziałem naszego CHÓRU. W oprawie liturgicznej uczestniczy Rycerski i Szpitalny Zakon św. Łazarza z Jerozolimy.

ewentualne ZMIANY
w numerze wakacyjnym

UWAGA. W obecnym czasie wszelkie plany uwarunkowane są sytuacją pandemiczną!!!

— NABOŻEŃSTWA CZERWCOWE —

w niedziele i święta o godz. 16:30

w dni powszednie o godz. 17:30

Zapraszamy



O. PAWEŁ FERKO OCD – MADONNY KARMELITAŃSKIE⁽³⁹⁾

MATKA BOŻA KIJAŃSKA

Kijany – niegdyś zacna wieś szlachecka, notowana już w XIV wieku – położona jest w powiecie łęczyńskim (15 km na północny wschód od Lublina) nad rzeką Wieprz, na terenie Nadwieprzańskiego Parku Krajobrazowego. Zarówno Kijany jak i pobliskie Zawieprzycę związane były z dziadkami Marii Skłodowskiej-Curie, do których nasza dwukrotna noblistka przyjeżdżała często na wakacje. Natomiast XVIII-wieczny murowany kościół pod wezwaniem św. Anny kryje w sobie drogocenne skarby – z pośród których na pierwsze miejsce wysuwa się obraz Matki Bożej Szkaplerznej (zwanej Kijańską) z ołtarza głównego.

KOŚCIOŁY

Chociaż Kijany, jako własność szlachecka niejakiego Jakusza Bończy była notowana już w XIV wieku – to pierwszy kościół drewniany fundacji podstolego i chorążego lubelskiego Piotra Czernego powstał w latach 1596–1598 i w następnym roku przeniesiono tu parafię z pobliskiego Nowogrodu. Syn Piotra, Stanisław Czerny zwiększył uposażenie parafii i wybudował dwie murowane kaplice przylegające do świątyni. Po spaleniu się drewnianego kościoła o nową świątynię postarał się podskarbi nadworny koronny i wojewoda wołyński, Atanazy Mią-

czyński właściciel pobliskich Zawieprzyc i zaufany króla Jana III Sobieskiego. W roku 1683, przed wyprawą wiedeńską (tzw. „odsiecz wiedeńska”) Atanazy modląc się przed obrazem Matki Bożej w Kijanach obiecał, że jeśli szczęśliwie powróci z wojny ufunduje kościół i umieści łaskami słynący obraz w głównym ołtarzu. W roku 1723 ukończono budowę murowanej świątyni, której konsekracja odbyła się 12 października 1745 roku za sprawą sufragana krakowskiego biskupa Michała Kunickiego.

Bryła kościoła murowanego z cegły i otynkowanego posiada charakter eklektyczny z przewagą elementów późnobarokowych. Nawa jest prostokątna, o pięciu przęsłach. Trzy przęsła zachodnie i frontowa wieża z kruchtą w przyziemiu pochodzą z 1911 roku. Prezbiterium jest węższe i niższe, dwuprzęsłowe, zamknięte półkoliście. Od północy przylega



do niego czworoboczna zakrystia. Pod prezbiterium znajduje się krypta z wejściem od zewnątrz. Przy nawie, od północy i południa, są dwie kwadratowe kaplice. Kościół przykrywa sklepienie kolebkowo-krzyżowe. Wyposażenie wnętrza (ołtarz główny, dwa ołtarze boczne, ambona, chrzcielnica) jest jednolite – rokokowe, z lat 30-tych XVIII wieku, białe ze złoceniami. Ołtarz główny jest architektoniczny, z bramkami po bokach, na których stoją ozdobne kwiatony. Po bokach ołtarza i w jego zwieńczeniu znajdują się rzeźby czterech aniołów. W polu głównym umieszczony jest obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem z końca XVI lub początku XVII wieku – i prawdopodobnie był w kościele w Nowogrodzie. W zwieńczeniu ołtarza jest współczesny mu obraz św. Anny Samotrzeć, patronki kościoła i parafii. W lewym bocznym ołtarzu w polu głównym znajduje się obraz św. Kajetana, na zasuwie obraz św. Kazimierza, w zwieńczeniu obraz św. Katarzyny, współczesny ołtarzowi, ale później przemalowany. W prawym bocznym ołtarzu w polu głównym znajduje się XVIII-wieczny obraz św. Antoniego z Dzieciątkiem, w sukience zapewne z XVII/XVIII wieku. Na zasuwie obraz św. Mikołaja, w zwieńczeniu obraz św. Józefa współczesny ołtarzowi. W kaplicy południowej jest ołtarz XIX-wieczny, klasycystyczny, z dodanymi uszakami i ornamentem barokowym. W nim rzeźby św. Jana Nepomucena i św. Jana Kantego oraz w polu głównym obraz św. Anny Samotrzeć z XIX wieku. W kaplicy północnej również jest ołtarz klasycystyczny, z 1. połowy XIX wieku, z rzeźbioną grupą Ukrzyżowania

i antepedium z tego samego okresu. Przed ołtarzem głównym i bocznymi w kaplicach stoją barokowe balaski z XVIII wieku. Prospekt organowy jest klasycystyczny (1. połowa XIX wieku), z rzeźbami Dawida i dwóch aniołów oraz nałożonym ornamentem rokokowym.

W roku 1726 parafię objął ks. Michał Jan Bobrykiewicz. Zainteresowany rozwijającym się kultem Matki Bożej założył księgę łask i cudów i postarał się o erygowanie w 1730 r. Bractwa Szkaplerza świętego dla opieki nad obrazem Matki Bożej Kijańskiej (Szkaplerznej).



OBRAZ MATKI BOŻEJ SZKAPLERZNEJ

Cudowny wizerunek Matki Boskiej Kijańskiej zwanej także Szkaplerzną w typie *Hodegetrii Śnieżnej* – jest kopią rzymskiej ikony zwanej *Salus Populi Romani* (wybawicielka ludu rzymskiego). Kijańska reprodukcja istnieje na pewno od 1623 roku, a do drewnianego kościoła w Kijanach sprowadził ją prawdopodobnie Piotr Czerny z Witowic,

podstoli i chorąży lubelski który w 1596 r. ufundował tu kościół parafialny i dbał wraz z rodziną o uposażenie parafii. Bogarodzica ujęta jest w półpostaci, lekko bokiem, ale twarz ma zwróconą w stronę widza. Na lewym ręku trzyma Dziecię Jezus. Okryta jest ciemnozieloną szatą. Jezus ma jasne loki, złocistą szatę i sandały na stopach. W lewej ręczce trzyma kulę ziemską a prawą wznosi do błogosławieństwa. Malowany farbami olejnymi na płótnie (100×125 cm) wykazuje cechy malarstwa weneckiego i prawdopodobnie namalowany był w krakowskim warsztacie klasztoru dominikanów przez jednego z uczniów Tomasza Dolabelli. W dniu 15 października 1653 r. mieszkańcy Lublina ofiarowali 2 srebrne i pozłacane korony, które zostały wykonane na zamówienie w konwencji zachodniego manieryzmu. Jedne z najstarszych w Polsce (starsze są tylko jasnogórskie) wykonane zostały techniką trybowania za pomocą smoły. Formę zawdzięczają wielu uderzeniom młotka. Ozdobione są czeskimi kamieniami szlachetnymi z Sudetów. Korony podtrzymywane są przez dwa posrebrzane aniołki. W roku 1846 Agata i Franciszek Lisowie ufundowali posrebrzane sukienki dla Matki Bożej z motywami roślinnymi oraz złotą gwiazdą na prawym ramieniu i gwiazdą na Jej czole, jak również złote sukienki dla Pana Jezusa. Matka Boża w prawej dłoni trzyma bracki szkaplerz święty z inicjałami IHS i monogramem MARYA uczepiony do sukienki na białych tasiemkach. Wokół wizerunku Madonny i Dzieciątka jak również na ścianach prezbiterium umieszczone są liczne wota świadczące o nieustannie żywym kulcie maryjnym.

Modlitwa do Matki Bożej Szkaplerznej

Śpiew przed odsłonięciem obrazu:
Witaj Królowo, czysta Dziewico.
Tyś najpiękniejsza z tej ziemi
córk. Bądź pozdrowiona i wysławiona
od nas Swych dzieci.
O Maryjo!

Śpiew przy zastłonięciu obrazu:
Zegnamy Cię, Matko Boska, w Kijanach uwielbiona.
O Królowo nieba i ziemi. Bądź godnie od nas czczona.
Zegnamy Cię teraz, gdy już odejść mamy. Błogosław nas,
Matko miła, bo nadeszła już odejścia chwila, o Maryjo Kijańska!

S. MAGDALENA OD KRZYŻA OCD (IV)**Pamięć**

Drżący
kawałek Chleba
przed którym klęczę
bez olśnienia
choć zmartwychwstał
ciągle pamięta
ten strach
i krew przelewaną
z miłości



Gdy sprzedają nas grzechowi
z resztek wstydu obnażanych
Boże zmiłuj się nad nami

Gdy nie wiemy kim jesteśmy
oszukani zapomniani
Boże zmiłuj się nad nami

Tam gdzie głód jest możliwym panem
przyjdź Królestwo w nas ocalić
Tam gdzie miłość nic nie znaczy
miłosierdziem odziej nagich

Nie zostawiaj nas samymi
choć twarze odwracamy

Kyrie Chryste Miłosierny
Niebo szumi w nas kłosaми
choć każdy z nas niewierny
zmiłowałeś się nad nami.

Litania

Kyrie Chryste w Chlebie w Słowie
Boże zmiłuj się nad nami
Niebo leży w nas odłogiem
samych siebie mamy za nic

Kiedy ciało myśl oplata
duszę z Ciebie chce wywabić
Boże zmiłuj się nad nami

Gdy świat zmierza w drugą stronę
wytykając Cię palcami
Boże zmiłuj się nad nami

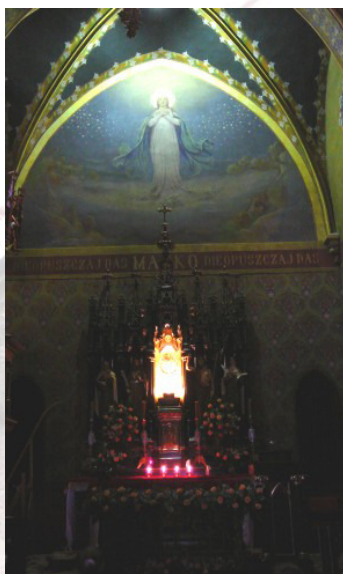
Gdy płacimy Twoją śmiercią
za to co i tak nie zbawi
Boże zmiłuj się nad nami

Gdy wstydzimy się że Jesteś
gdy nas Twoje Imię dławi
Boże zmiłuj się nad nami

Gdy zdradzamy Cię niezgrabnie
krzykiem tłumy popędzani
Boże zmiłuj się nad nami

Gdy trwonimy Twoją Chwałę
kiedy karmią nas plewami
Boże zmiłuj się nad nami

Gdy nas słowem zabijają
jako i my zabijamy
Boże zmiłuj się nad nami



* * *

Pośrodku dnia
pieśnią jest Słowo
pieśnią nad pieśniami
a pośród nocy płomieniem
ogniem spalającym
i nie oddzielę dnia od nocy
bo mrok jest światłem
dla Ciebie
i noc jest w Tobie dniem

Dusza

Moja dusza – bezszelestny świat
z bezszelestnymi żywiołami
Spojrzenie i dotyk
tylko tyle potrzeba
na pałac dla Ciebie

Światłość ze Światłości

Starty na proch nie przestał być Miłością
więc nie z popiołów
a ze Światła wstaje Światłość
by nas naznaczyć
namaścić
umiłować sobie na własność

FURTA CZYNNĄ:
oprócz SOBÓT,
NIEDZIEL i ŚWIAT

od poniedziałku do czwartku
w godz. 8:00 – 13:00 i 15:00 – 17:30
w piątek od 8:00 do 13:00
więcej informacji można zasięgnąć
(16) 678 60 14 w. 100

U W A G A !
ZMIENILIŚMY
ADRES STRONY
INTERNETOWEJ:
www.przemysl.karmel.pl

✠
Miesięcznik Duszpasterstwa kościoła pw.
św. Teresy od Jezusa w Przemyślu. Redakcja:
o. Krzysztof Górski OCD, o. Andrzej Cekiera
OCD, Alicja Kalinowska OCDS, Anna
Potocka POAK; Czesław Szaluga (DTP)
Adres e-mail: krzysztof.gorski.oed@gmail.com
Adres pocztowy redakcji: Karmelici Bosi, ul. Kar-
melicka 1; 37-700 Przemyśl, tel. (16) 678 60 14.
Redakcja nie wypłaca honorariów, nie zwraca materiałów
nie zamówionych, zastrzega sobie prawo do ich skracania
oraz opracowywania tekstów przyjętych do druku.
DRUKARNIA **SauSet** – Adres:
ul. Sportowa 1, Przemyśl-Ostrów; 16 671 02 22;
663 058 828; www.sanset.pl



EDYTA JURKIEWICZ-PILSKA



Smok pożera Słońce ale...

...tym razem Słońce nie da się pożreć całkowicie Smokowi – zostanie go spora jasna część. W zależności od miejsca obserwacji 10 czerwca 2021 roku maksymalna faza zaćmienia częściowego Słońca wyniesie od 16% na północnym zachodzie Polski do 4% na południowym wschodzie, a więc w okolicach Rzeszowa i Przemyśla. Ale i tak warto poświęcić czas na obejrzenie tego zjawiska, bo jest pierwszym tego rodzaju od sześciu lat dostępnym obserwatorom z Polski.

Dla Rzeszowa (w przybliżeniu i dla Przemyśla) pierwszy kontakt nastąpi o 12:03 czasu Środkowo Europejskiego Letniego (inaczej UTC + 2, czas Greenwich +2 godziny), faza

maksymalna o 12:55 i trzeci kontakt – czyli koniec zjawiska o 13:46.

Na Słońce nie wolno patrzeć bezpośrednio ani przez lunetę, ani przez lornetkę – a jeśli już użyjemy lunety, to patrzymy na jego obraz powstający na specjalnie zamontowanym ekranie za okularom lunety. Można też obserwować zjawisko dysponując kliszą rentgenowską lub mocno przydymionym kawałkiem szkła.

Życzymy udanych obserwacji – prosząc o ostrożność.



Tak można bezpiecznie obserwować częściowe zaćmienie Słońca 10 czerwca 2021 – przez zadymioną szybkę szklaną.

(źródło – Wikipedia)

(źródło informacji – Polski AstroBlogger)

Można odejść na zawsze, / by stale być blisko.

Ks. Jan Twardowski



Pragniemy **zaprosić na modlitwę** na Mszy św. 17 lipca 2021 r. o godz. 18-tej za śp. **ALFREDA SZAŁYGĘ**, który od 40-tu lat mieszkał i wiódł życie rodzinne w Poddębicach (k. Łodzi) ale pozostawił też ślad na Karmelu w Przemyślu (pochodził z Hnatkowic) jako współkonstruktor **ruchomej szopki** (powstała z początkiem lat 60.) w czasie gdy u nas przełożonym był śp. **Bogusław Woźnicki OCD**. Jedno Go bardzo wyróżniało – był zawsze skromny i bardzo uczynny.

Z komunikatu Starostwa Poddębickiego: [...] Żegnamy doświadczonego Samorządowca – Organizatora struktur Powiatu Poddębickiego – Pierwszego Starostę Poddębickiego w latach 1998–2002 – Burmistrza Poddębic w latach 1991–1998 r. – Człowieka z wizją i wielką pasją – Przyjaciela stawiającego na pierwszym miejscu dobro Mieszkańców naszej Małej Ojczyzny. – Na zawsze pozostanie w naszej pamięci jako wspomniały Samorządowiec i Przyjaciół.

* * *

ps. Na naszym Karmelu wspominają niektórzy ludzie – „odgrzebuując” w pamięci to zjawisko (ruchoma szopka) – zaciekawione oczy dzieci chłonących pomysłowość „budowniczych”

Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie...

MARYJNE SPOTKANIE ŚWIECKIEGO ZAKONU



W sobotę 15 maja b.r. przemyska Wspólnota Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych na swoje comiesięczne spotkanie udała się do „innej” Maryi – Pani Kalwaryjskiej. Centrum spotkania była Eucharystia sprawowana w samo południe w sanktuarium w Kalwarii Pałacowskiej przez naszego *ojca asystenta i przeora Krzysztofa* i *ojca gwardiana tamtejszej wspólnoty franciszkanów*. Wraz z innymi pielgrzymami mogliśmy powierzyć siebie, nasze troski i potrzeby *Maryi słuchającej* każdego, kto się do Niej zwraca. Po uczcie duchowej przyszedł czas na wspólnotowe wzmocnienie sił fizycznych przed majowym spacerkiem. Przy pięknej pogodzie dotarliśmy na wzgórze za Pałacem, skąd rozciągał się piękny widok na zielone pagórki okalające Kalwarię, a my mogliśmy w końcu odetchnąć świeżym powietrzem i to bez maseczki. Budując Wspólnotę podczas luźnych rozmów, po kilku słowach refleksji naszego asystenta na temat Maryi, już w ciszy, rozważając usłyszane słowo, powróciliśmy do Sanktuarium. Dziękując za ten czas Bogu, życzymy każdemu znalezienia czasu, by nawiedzić to święte miejsce i wzmocnić duchowe siły.

Basia OCDS



Serdeczne podziękowania dla zakładu tapicerskiego pana JÓZEFA KRENTOSZ za nieodpłatnie odnowienie wszystkich kłęczników w naszej świątyni.